Maria Tyszkiewicz, Deszcz

ktoś mi ukradł głos
jakby krzyki zmienił w szept
nie znam już twoich oczu
bo nie jestem tym lodem na dnie
trudno uciec stąd
kiedy leje sie woda
w morzy drugich szans zanurzana po szyję
trzasną drzwi
rozpłynę się

to ty wytańczyłeś nam ten deszcz
pada wciąż z twoich chmur
które wiszą nad nami
to ty wytańczyłeś nam ten deszcz
dziele świat z łowca burz na pół
i ciągle gonię wiatr

to trudne jak bieg we śnie
jakby ktoś mi założył smycz
po co mi ten pusty sejf
oprócz wspomnień nie mamy nic
miałem tańczyć, wciąż tylko chodzę na palcach
dotyk twoich rąk zmienił lato mi w zimę
trzasną drzwi
rozpłynę się

to ty wytańczyłeś nam ten deszcz
pada wciąż z twoich chmur
które wiszą nad nami
to ty wytańczyłeś nam ten deszcz
dziele świat z łowca burz na pół
i ciągle gonię wiatr

to był piękny scenariusz
ale to tylko słowa
spał deszcz i cię zmył
z moich ust